

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 147 dniach

Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża, Sławomir Matuszak

Wojska rosyjskie kontynuują ostrzał i próby przejęcia kontroli nad przygranicznymi obszarami obwodów czernihowskiego (Mykołajiwka), sumskiego (m.in. Esmień, Zarućke, Pawliwka, Wolfyne, Jastrubyn, Żurawka) i charkowskiego (Charków i miejscowości położone na północ, wschód i południowy wschód od niego). Intensywne walki toczą się na linii Pytomnyk–Udy, a ich cel to zdobycie kontroli nad drogami dojazdowymi do Charkowa biegnącymi na północ od miasta z terytorium Federacji Rosyjskiej. Siły najeźdźcze nacierają też na zachód od Iziumu (starcia w rejonie Husariwki, Dmytriwki i Brażkiwki), zaś cały obszar Bałaklija–Welyka Komyszuwacha jest nieustannie ostrzeliwany. Agresor atakuje również w kierunku na Barwinkowe i próbuje otoczyć wojska ukraińskie broniące podejścia do Słowiańska od północnego zachodu na trasie M03 Izium–Słowiańsk.

Rosjanie skoncentrowali wysiłki także na zdobyciu dogodnych pozycji do natarcia na Słowiańsk od wschodu i południowego wschodu. Głównym celem działań pozostaje zdobycie Siewierska i Bachmutu. Siły najeźdźcze próbują też atakować na terenie na zachód od Doniecka: trwają walki w rejonie Nowomychajliwki i Mykiłskiego. Całość obszaru natarcia – od granicy obwodów ługańskiego i donieckiego na północy, wzdłuż linii styczności od Iziumu, poprzez Słowiańsk, Kramatorsk, Bachmut, Torećk, Awdijiwkę, Kurachowe i Wuhłedar – jest objęta intensywnym ostrzałem artyleryjskim, lotniczym i rakietowym. Podobna sytuacja panuje na południowym odcinku frontu (obwody chersoński, mikołajowski, zaporoski i dnipropropetrowski), gdzie pozycje ukraińskie i duże ośrodki miejskie są nieustannie ostrzeliwane, a wojska agresora ograniczają się do działań obronnych i rozpoznawczych.

Armia ukraińska dokonała ostrzału artyleryjskiego mostu Antonowskiego, łączącego miejscowość Oleszki z okupowanym Chersoniem. To strategicznie ważny obiekt komunikacyjny umożliwiający przeprawę przez Dniepr siłom rosyjskim operującym na froncie południowym, w obwodach chersońskim, mikołajowskim i dnipropropetrowskim. Jego trwałe uszkodzenie znacząco utrudni logistykę wojskom agresora i zmusi je do wykorzystania położonej o ponad 60 km dalej tamy przy elektrowni wodnej w Nowej Kachowce, którą również w ostatnich dniach ostrzeliwała ukraińska artyleria. W tym regionie Ukraińcy kontynuują skuteczne ataki rakietowe na punkty dowodzenia oraz składy paliw i amunicji przeciwnika.

Naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy Wołodymyr Żołnierz poinformował podczas rozmowy z dowódcą sztabu USA Markiem Milleyem, że obrońcom udało się opanować sytuację na froncie. Jego zdaniem Ukraina w pełni kontroluje przebieg działań wojennych, co stało się możliwe dzięki wykorzystaniu zachodniego sprzętu wojskowego, przede wszystkim

artylerijskich systemów rakietowych HIMARS. Z kolei rzecznik Ministerstwa Obrony Ołeksandr Motuzjanyk ogłosił, że dzięki użyciu tych systemów udało się zniszczyć ponad 30 obiektów i ośrodków logistycznych wroga, co znacząco obniżyło ich potencjał ofensywny.

W rezultacie spotkania 20 lipca grupy kontaktowej państw wspierających Ukrainę (tzw. grupa Ramstein) jej uczestnicy porozumeli się w sprawie kontynuowania i rozszerzenia pomocy wojskowej. Ma ona obejmować dostawy uzbrojenia i amunicji, a także organizację szkoleń wojskowych. Według ministra obrony Ołeksija Reznikowa na dostawy zachodniego sprzętu będzie się składać broń wykorzystywana na lądzie, na morzu i w powietrzu, jednak o konkretnych jej rodzajach jako pierwsi „dowiedzą się żołnierze wroga na polu bitwy”. Z kolei sekretarz obrony USA Lloyd Austin oświadczył, że zachodni sojusznicy udzielą Kijowowi każdej dostępnej pomocy wojskowej, która posłuży powstrzymaniu rosyjskiej agresji oraz deokupacji ukraińskich terytoriów. Ponadto poinformował on, że do kraju zostaną dostarczone cztery kolejne systemy HIMARS (tym samym armia ukraińska będzie dysponować już szesnastoma), jak również dwie baterie obrony przeciwlotniczej NASAMS, co zapowiadano już wcześniej.

Minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow ostrzegł, że Moskwa będzie rozszerzać „geograficzne cele” wojny na Ukrainie, jeśli Zachód nie przestanie dostarczać Kijowowi zestawów artylerii rakietowej, w tym HIMARS-ów. Zaznaczył, że plany nie ograniczają się do zajęcia Donbasu, lecz obejmują również aneksję obwodów chersońskiego i zaporoskiego oraz wielu innych terytoriów. Ławrow oświadczył, że Rosja nie dopuści, aby „w tej części Ukrainy, którą będzie kontrolował Zełenski lub ten, kto go zastąpi” pojawiła się broń zagrażająca jej i „republikom”, które ogłosiły niepodległość. W odpowiedzi szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba wezwał do zaostrzenia sankcji wobec Rosji i przyspieszenia dostaw broni dla Kijowa. Minister spraw zagranicznych RFN Annalena Baerbock uznała słowa Ławrowa za propagandę i zapewniła, że do końca lata Niemcy i Holandia dostarczą Ukrainie samobieżne haubice Panzerhaubitze 2000 i systemy obrony przeciwrakietowej.

Szef administracji wojskowej obwodu mikołajowskiego Witalij Kim zapowiedział zamknięcie Mikołajowa w celu zneutralizowania kolaborantów, którzy m.in. przekazują agresorowi dane do korygowania ataków rakietowych. Powiadomił, że do administracji napłynęły doniesienia o działalności dywersantów, a miasto zostanie zamknięte po zweryfikowaniu tych przekazów i zakończeniu żniw (co nastąpi za jeden do dwóch tygodni). Mieszkańcy zostaną o tym uprzedzeni, aby mogli zaopatrzyć się w żywność i pozostać w domach. Za informacje przydatne w ujęciu kolaborantów pomagających wrogowi w korygowaniu ostrzałów władze obwodu oferują nagrodę w wysokości 100 dolarów.

19 lipca rząd w Kijowie zwrócił się do właścicieli ukraińskich euroobligacji z prośbą o przełożenie terminu ich spłaty (w tym odsetek) o dwa lata. Zaznaczono jednak przy tym, że w przypadku odmowy państwo będzie spłacać swoje zadłużenie zgodnie z harmonogramem. Dzień później Ministerstwo Finansów Niemiec zakomunikowało, że grupa kredytodawców Ukrainy, w której skład wchodzi USA, Wielka Brytania, Japonia, RFN, Francja i Kanada, zgodziła się wstrzymać obsługę zadłużenia napadniętego kraju od 1 sierpnia do końca 2023 r. z możliwością przedłużenia na kolejne 12 miesięcy. Obecnie w obiegu znajdują się ukraińskie euroobligacje na sumę 17 mld dolarów, z czego 3 mld Kijów powinien spłacić w ciągu półtora roku.

21 lipca Narodowy Bank Ukrainy (NBU) podwyższył oficjalny kurs ukraińskiej waluty wobec dolara o 25%, do 36,6 hrywny. Jest to pierwsza podwyżka od rozpoczęcia inwazji, kiedy kurs zamrożono na poziomie 29,25 hrywny za dolara. Bank uzasadnił swoją decyzję m.in. koniecznością zwiększenia konkurencyjności miejscowych producentów. Oznacza to zrównanie oficjalnego kursu z czarnorynkowym, który w ostatnich tygodniach oscylował wokół 37 hrywien za dolara.

Ministerstwo Rolnictwa prognozuje, że jeżeli nie dojdzie do zniesienia blokady ukraińskich portów, to jesienią rolnicy i przedsiębiorstwa rolne mogą zasiał o 30–60% mniej zbóż ozimych w porównaniu z poprzednim rokiem. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy będzie brak wystarczających środków na zakup ziarna, paliwa i nawozów, spowodowany niemożnością sprzedaży tegorocznych plonów. Według resortu obecnie nie ma problemu z magazynowaniem zboża. Ponadto w najbliższych tygodniach Ukraina ma otrzymać przenośne magazyny, które pozwolą przechowywać dodatkowe 10–15 mln ton ziarna przez 12–17 miesięcy.

Komentarz

- Dwukrotny ostrzał mostu Antonowskiego w Chersoniu nie doprowadził do jego trwałego uszkodzenia (obiekt czasowo zamknięto dla ruchu ciężkich pojazdów). Atak stanowił zapewne sygnał dla wojsk rosyjskich o możliwym przeprowadzeniu zapowiadanej od kilku tygodni kontrofensywy armii ukraińskiej. Jednocześnie prawdopodobieństwo realizacji takiego kontruderzenia należy obecnie ocenić jako niskie. Wojsko ukraińskie jest skoncentrowane na obronie pozycji w obwodzie donieckim, zaś kontrofensywa na południu wymagałaby uniemożliwienia Rosjanom szybkiego przerzucenia jednostek z Półwyspu Krymskiego i unieszkodliwienia zagrożenia ze strony ich floty. Reznikow przyznał, że przeprowadzenie skutecznego kontruderzenia wymagałoby ok. 100 systemów HIMARS. Zintensyfikowanie działań wojskowych mogłoby także negatywnie wpłynąć na przebieg trwających negocjacji w sprawie odblokowania ukraińskich portów na Morzu Czarnym i dałoby stronie rosyjskiej pretekst do zerwania rozmów.
- Moskwa ostro reaguje na dostarczaną Kijowowi pomoc wojskową z Zachodu, w szczególności systemy artylerii raketowej. Nerwowość budzą zarówno ataki raketowe spowalniające postępy sił agresora w Donbasie, jak i powtarzające się akty sabotażu w rosyjskich miastach położonych nieopodal granicy (m.in. Biełgorodzie czy Kursku), realizowane przez ukraińskie grupy dywersyjne. Irytację Kremla powoduje też sam fakt doposażania armii przeciwnika w zachodnią broń i szkolenie jej wojskowych na Zachodzie zgodnie ze standardami natowskimi. Kreml ucieka się przy tym do pogrózek, które mają tworzyć wrażenie, że uzależnia on swoje plany względem Ukrainy od postępowania Kijowa i Zachodu. W istocie niezmiennym celem strategicznym sił rosyjskich pozostaje przełamanie oporu przeciwnika i ekspansja poza obecnie okupowane terytoria.
- Ogłoszenie zamknięcia Mikołajowa w celu dokonania obławy na dywersantów pracujących dla agresora dowodzi, że istnieje realny problem z kolaborantami, którzy przekazują wrogowi strategiczne informacje i pomagają korygować ataki raketowe. Posunięcia szefa mikołajowskiej administracji mogą też być reakcją na niedawne zwolnienie kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Prokuratury Generalnej,

któremu zarzucano niewystarczające działania na rzecz oczyszczania ich struktur regionalnych z rosyjskich kolaborantów. W tym kontekście Kim stara się dowieść efektywności lokalnej administracji poprzez demonstrację wzmożonej walki z dywersantami i sabotażystami.

- Spłata i obsługa zadłużenia to trzecia co do wielkości (po wydatkach na siły zbrojne i emerytury) pozycja w budżecie Ukrainy, a od początku roku przeznaczono na ten cel ok. 2 mld dolarów. Spekulacje o możliwości zaprzestania obsługi długu trwały co najmniej od kilku tygodni, lecz do tej pory sprzeciwiało się temu Ministerstwo Finansów, które obawiało się negatywnej reakcji rynków finansowych. Szybka odpowiedź głównych kredytodawców wskazuje, że prośba rządu o zawieszenie spłaty była z nimi wcześniej konsultowana. Ukraina do końca 2023 r. miała oddać 6,6 mld dolarów (po przeliczeniu zgodnie z nowym kursem NBU). Odłożenie spłaty obligacji i odsetek od nich pozwoli Kijowowi zaoszczędzić blisko 5 mld dolarów.